

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynną od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 3—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetrowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

**JÓZEF PIŁSUDSKI** z ducha i męstwa wywodzi się od tych, co za Polskę zarówno żyć jak i ginąć umieli. Wiedział też, jak oni, poprzednicy Jego, jaki obowiązek i jaką odpowiedzialność wobec historii i wobec narodu nakłada miłość Ojczyzny bez granic. Więc uczył, że walka to nie zawsze przenośnia poetyczna o plugu i kielni, lecz przedewszystkiem rzeczywistość chwycenia w rękę oręża śmierć niosącego i nastawienie piersi na kule.

Piłsudski w ciągu lat całych był budzicielem tego, co w sumieniu Polaka jest wielkie, święte i nieśmiertelne, bo przez dziesiątki lat podtrzymywał On w narodzie ducha niepodległości, walki bezwzględnej i liczenia na własne tylko siły.

Ten charakter bojowy, tę wolę zdobywcą narodu wcielił w Czyn, kiedy wielka chwila powołała przed sąd dziejów narody europejskie. Dopełnił wówczas pierwszy wraz z wiernym hufcem Strzelców swoich za naród cały powinności wobec przeszłości i wobec przyszłości polskiej. Koło osoby Piłsudskiego gromadzili się ci wszyscy, którzy nie zlepowowali się wiekową niewolą, dla których wielkie idee bojowników za polską wolność i niepodległość, nie były nigdy czczym frazesem i ani nieprzebrany sprzętem z lamusu historycznych pamiątek, ale żywym słowem przyszłości i życia narodu.

Tym wielkim ideałom poświęcił Piłsudski swe całe życie, uczynił On cały naród zdolnym do walki i nauczył go umieć być wolnym. W walce tej nie ulękł się Piłsudski niczego, nie ulękł się katongi rosyjskiej ani więzienia pruskiego, nie cofnął się przed żadną ofiarą.

Piłsudski jest uosobieniem nie tylko najgłębszych pragnień i nadziei państwowych, szerokich mas ludu naszego, ale nazwisko Jego—to było tych wszystkich, co ukochali najwznioślejsze ideały narodu polskiego, którzy w najcięższych chwilach niewoli, nie dali sobie wrażym siłom najeźdźczy, ani najczarniejszym duchom polskiej ugody i rezygnacji, wydrzeć z rąk sztandaru niepodległości państwowej, ale polską ideę państwową nową chwatać i nowym wawrzynem okrywać.

Imię Jego jest błyszczącym najpiękniejszymi blaskami zasługi i ofiary puklerzem, który ostanta honor narodu, imię Jego jest i pozostanie na zawsze herbem i pieczęcią naszych zmagających o prawa wolności, imię to,

„co z tęsknoty do Polski urosło,  
gdy wróg deptał Ją z butą wyniosłą  
całą w ogniu stojącą i dymie...”

na zawsze przyswiecać będzie narodowi jako wzór cnót obywatelskich i stanie się granitem utrwalenia całości Rzeczypospolitej.

Józef Piłsudski, pierwszy żołnierz Zmartwychwstałej Polski, Jej Wódz i Naczelnik, najlepszy syn i obywatel, który poraz pierwszy od przeszło stu lat zakończył zwycięstwem — wysiłek narodu i doprowadził do ustalenia wywalczonych granic Państwa, był, jest i będzie dumą Narodu a dla nas sztandarem, pod którym zawsze gotowi jesteśmy stanąć w szeregu.

Józef Piłsudski nasz Wódz kochany niech żyje!

## Naczelnik.

Jak co roku, w dzień św. Józefa, obchodzić będzie w każdym mieście polskiem, większe lub mniejsze grono osób, dzień Imienin Józefa Piłsudskiego. Raz jeszcze wyliczą Jego zasługi, przypomną czyny waleczne, wyrażą żal, że w stan spoczynku wszedł od lat paru człowiek, którego niezwyta tylu pracami energja mogła tyle jaszczce usług oddać Ojczyźnie, gdyż więcej, silniej, mężniej i bardziej konsekwentnie ją kochał, niż inni. Ustali w koło jego postaci namienne walki i jałowe, a jadowne spory, plugastwo, które się pieni w cieniu każdej wielkości, wydało zwykłe owoce: trochę spodiłto pewien procent podatnych ku temu ludzi, odebrało im jedną z wielkich radości życia: kult dla bohatera i pozbaWiło wielkiego szczęścia: miłości i wiary w szlachetnego, niepospolitego człowieka.

Bledni są ci ludzie... z jednej strony usilnie wyrabiali w sobie nienawiść, wprawiali się w kolportowanie najgłupszych w świecie plotek, podniecili się wzajemnie, by wśród swoich, i, (co straszniejsze), wśród obcych, niszczyć szacunek dla bohater-skich czynów Naczelnika narodu, kompromitując tam oczywiście nie Jego, lecz siebie, pomagając tem postępowaniem naród cały, gdyż obrzucanie błotem wielkich ludzi, nie przynosi zaszczytu tym, co to robią.

Z drugiej strony, gorączkowo, sztucznie, z wysiłkiem, tworzą inne kultury, starano się zepchnąć z ołtarza miłości narodu Piłsudskiego i postawić koniecznie na to miejsce inną postać: Hallera, Dowbora, Focha, amplifikując ich czyny, tworząc legendy wydając na ten cel dużo pieniędzy, zużywając dużo sił i papieru.

...nie opłaciło się... nie! Żle czy dobrze, ale się z ożywieniem, zainteresowaniem, z opowieściami co jak, dzie, kiedy, uczynił zwracają ludziska

zawsze do tej postaci Komendanta pierwszych kadrów wojska polskiego. Bo on jeden pociąga oczy, narzuca się pamięci czynami tak niezwykłymi, że muszą przykuwać wyobraźnię i wywoływać silniejsze uczucia, we wrogach, czy w przyjaciółach.

Jakiś obcy historyk, czytając kiedyś dzieje nasze z epoki wielkiej wojny, powie sobie z pewnością: „Dziwny naród ci Polacy! Jednego mieli bohatera i wybitnego wodza w tej walce o Niepodległość i tyle na niego wymyślili!”

A no... taki to już u naszej szlachty warcholski, targowiczański zwyczaj. Zatruli „dobrych patrijoci” życie Żółkiewskiemu i Batoremu, jak mogli starali się gubić Kościuszkę, opisując go jako Jakobina, przywódcę Starych krakowskich eks. Paweł Popiel adjutant Chłopickiego, aż się trząsał na samo wspomnienie „awantury tych błaznów ze szkoły podchorążych”, Traugutta lojalni obywatele mieli za bandytę.

Tak to już jest u nas i mniej więcej, chociaż w słabszym stopniu, gdzieindziej. Albowiem, coż na to poradzić?.. Więcej jest, niestety, ludzi głupich, jak rozumnych, złych, jak dobrych, a więc czemu przerastają liczebnością szlachetnych. Dlatego zawsze i wszędzie, należąc do mniejszości, jest gwarancją słuszności sprawy.

Tylko elita narodów zdolna jest prowadzić społeczeństwa, ulegające na ogół owczym pedom i pchnięciom zorganizowanym przez jednostki. Żal i litość jeno ogarnia, jeżeli się widzi sław Hallera, Dowbora, Focha, amplifikując ich czyny, tworząc legendy wydając na ten cel dużo pieniędzy, zużywając dużo sił i papieru.

Natomiast ogarnia błogie uczucie spokoju, pogodnego zadowolenia i ufności w przyszłość, jeśli się zdoła doprowadzić część społeczeństwa po drodze uczuć szlachetnych.

A jakież życie, jakież przykład dla starszych i młodszych może być tą szkołą siły woli, miłości Ojczyzny i szlachetnych, bezinteresownych czy-

now, jak nie życie i czyny Józefa Piłsudskiego? Słusznie i sprawiedliwym jest życie to i czyny w dzień Jego imienin rozpamiętywać.

## Piłsudski jako miara prawdziwego patriotyzmu i wartości moralnej ludzi i stronnictw.

Wybitny myśliciel angielski G. K. Chesterton, szczerzy przyjaciel Polski, który z wielkim talentem zwalczał wroga Polsce propagandę podczas wojny światowej, wypowiedział następujące trafne spostrzeżenie:

„Doszedłem mianowicie do niezawodnego wniosku, że nieprzyjaciele Polski są prawie zawsze nieprzyjaciółmi wielkoduszności i męstwa. Ilekroć zdarzyło mi się spotkać osobnika o niewolniczej duszy, uprawiającego lichwę i kult terroru, grzęznącego przytem w bagnie materialistycznej polityki, tylekroć odkrywałem w tym osobniku, obok powyższych właściwości, namiętną nienawiść do Polski!”

Te słowa przypominają mi się zawsze, gdy obserwuję stosunek pewnych kół społeczeństwa polskiego do osoby Józefa Piłsudskiego.

Przypatrzmy się bliżej zacieklej przeciwnikom Piłsudskiego, a niezawodnie stwierdzimy, że są to nie przyjaciele wielkoduszności i męstwa, osobnicy o niewolniczej duszy, ludzie uprawiający kult terroru, grzęznący w bagnie materialistycznej polityki. Mówiąc zaś językiem bardziej rozpowszechnionym, trzeba by powie-dzieć: nieprzyjaciółmi Piłsudskiego są ci wszyscy, którzy otrzymali Polskę darmo, oraz spekulanci, paskarze i bolszewicy.

Zaprawdę, że tylko ludzie źli, tępłi, najzupełniej wyzuci z uczuć szlachetnych, pozbawieni wrażliwości na piękno moralne i urok bohaterstwa mogą w stosunku do Piłsudskiego demonstrować swoją zacieklą nienawiść. Jeżeli bowiem komus nie starczy inteligencji, aby odczuć i zrozumieć wielką indywidualność Piłsudskiego, to w każdym razie, nikt nie może wymazać ze swej świadomości następujących faktów:

1) Wyzwalający się z niewoli naród polski, nie kogo innego, lecz Piłsudskiego wyniósł na najwyższe stanowisko w Państwie, dając mu tytuł i władzę Naczelnika Państwa.

2) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski, nie komu innemu, lecz Piłsudskiemu tworzył armij polskiej i wodzowi w bojach o niepodległość Ojczyzny „Pierwszemu Marszałkowi Polski” nadał krzyż Virtuti Militari „jako wodzowi Naczelnemu za zwycięską wojnę polsko-bolszewicką”.

3) Sejm Rzeczypospolitej, nie kogo innego, lecz właśnie Piłsudskiego na posiedzeniu w dniu 28-go czerwca 1923 r., wyróżnił uchwałą, iż „jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz, zasłużył się narodowi”.

Wobec tych bezspornych i oczywistych faktów, niezrozumiały na pozór staje się szmer niechęci i syknienawisci, który się rozlega tu i ówdzie pod adresem Józefa Piłsudskiego. Ten na pozór nie zrozumiały stosunek do Piłsudskiego stanie się jasnym, gdy się przypatrzmy z jakich pobudek wypływa niechęć i nienawiść do Piłsudskiego.

A więc nienawidzą Go wszyscy dawni ugodowcy, którzy się politycznie pogodzili z panowaniem najeźdźców nad narodem polskim. Ci nie mogą zapomnieć Piłsudskiemu, iż w ciągu całego swego życia targał On obrzę niewolniczą narodu i ugodowców wszystkich gatunków narażał na wyrzuty sumienia za uprawiany przez nich serwilizm w stosunku do władz zaborczych.

Nienawidzą Piłsudskiego ludzie prywaty, zjadacze chleba, ludzie opieszali i nieczuli na potrzeby Ojczyzny, którzy muszą sobie uświadomić własną nicność, gdy porównają samych siebie z Piłsudskim, z Jego ofiarnością, z Jego gotowością do największego poświęcenia, z Jego czynnym patriotyzmem i niezamordowaną służbą dla narodu.

Dla ogółu zjadaczy chleba nie jest rzeczą wygodną, ułatwiającą trawienie, gdy najwidoczniejsze, bo najwyższe stanowisko w Państwie, zajmuje człowiek, z którym się można porównywać tylko na zasadzie kont-

rastu, a żadną miarą na zasadzie podobieństwa, który jest żywym wyrzutem sumienia dla tysięcy filistrów polskich, co to nie mieli ani chęci ani czasu pomyśleć o Polsce i coś uczynić dla Jej wyzwolenia.

Z tego też powodu pieni się ze złości i fronduje przeciw Piłsudskiemu obóz filistrów, spekulantów, karierowiczów i macherów politycznych. Lecz dla ludzi, którzy szukają sił moralnych, gwarantujących narodowi pomyślny rozwój, którzy oglądają się za wzorem doskonałego patrijoty, za przykładem najwyższego męstwa i wytrwania, dla tych wszystkich—Piłsudski zawsze pozostanie—„arcydzielnym nieugiętej woli” w służbie dla narodu.

Historja przekazuje nam imiona ludzi, którzy na przestrzeni dziejów najgodniej reprezentują to, co jest nieśmiertelne i wielkie w dążeniach narodu. O wartości pokolenia współczesnego takim wielkim postaciami dziejowym, sądzimy na podstawie tego, jak to pokolenie ustosunkowało się do najwybitniejszej osobistości swoich czasów, czy rozumiało jej cele, czy potrafiło podążać za jej wolą, czy dało dostateczne poparcie jej jej wielkim zamierzeniom.

O wartości moralno-politycznej społeczeństwa polskiego z pierwszego dwudziestolecia siedemnastego wieku sądzimy na podstawie tego, w jakiej mierze rozumiało i popierało najwybitniejszego Polaka tamtej doby, hetmana Stanisława Żółkiewskiego.

Wartość zaś społeczeństwa z końcem osiemnastego stulecia mierzymy tem poparciem, jakiego ono użyczyło Naczelnikowi Tadeuszowi Kościuszce w jego walce o utrzymanie niepodległego bytu państwowego.

Przyszli historycy naszych czasów będą nas oceniać podług tego, jak myśmy się ustosunkowali do osoby dla Józefa Piłsudskiego i do tych wartości moralnych, jakie On reprezentuje. Aby ten sąd historii nie wypadł dla nas niepomyślnie, musimy kosztem chociażby największych wysiłków i ofiar podążać za myślą i wolą Piłsudskiego, który z dążenia do potęgi Rzeczypospolitej i do wielkości narodu uczynił cel swego bohater-skiego życia.

Antoni Anusz.

## Komendant.

Wśród licznych tytułów, jakie zdobył w ciągu swego bujnego a tak pracowitego żywota wielki rewolucjonista, carski więzień, szermierz narodowej niepodległości, twórca polskiego żołnierza i znamienity mąż stanu Józef Piłsudski — bogdaj najpopularniejszym i najwięcej odpowiedzialnym Jego wspaniałej indywidualności jest tytuł: Komendanta.

Mieści się w tem słowie — zwłaszcza w związku z osobą Piłsudskiego — coś, co mimowoli budzi szacunek, nakazuje posłuch, napawa wiarą w moc władcy człowieka, obdarzonego tem mianem nie z nominacji, ale z wyższego powołania i z wolnego wyboru tych, którzy po ciągłości Jego fascynującą postacią, Jego cnotami Wielkiego Obywatela, Jego przymiotami urodzonego Wodza, pragną z całej duszy być Jego podkomendnymi, swoją wolę indywidualną poddać Jego żelaznej woli bez zastrzeżeń, oddać Mu się w całości do rozporządzenia w tem głębokim przeświadczeniu, że powiedzie ich do ziszczenia wzniosłych, szlachetnych celów.

Takim bowiem był Komendant Piłsudski już w czasach przedwojennych i takimi byli Jego podkomendni — Strzelcy, rozsypani po całym obszarze ziem polskich pod rządami zaborczyimi oraz wśród licznych kolonii polskich zagranicą.

Wyboru Komendanta Głównego dokonywali Strzelcy corocznie na Walnym zebraniu delegatów gniazd strzeleckich. Jakkolwiek dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że Komendantem nie może zostać nikt inny, jak Józef Piłsudski — akt wyboru odbywał się z wszelkimi formalnościami. Po wyborze Piłsudski, który przed zebraniem Rady składał swą godność, obejmował ją z powrotem i prowadził w dalszym ciągu swoje dzieło: wykonywania z surowego materiału, przeważnie chłopców — żołnierza polskiego, mającego w niedalekiej przyszłości rozbić niewoli kajdany i po zahartowaniu w wojennym trudzie i znoju stać się kośćcem armji polskiej, puklerza ochronnego wolnej już i niepodległej Ojczyzny.

Komendantem z powołania i z wyboru został też Józef Piłsudski z chwilą wybuchu wojny światowej, kiedy pod Jego naczelne dowództwo oddały się obok wszystkich Związków Strzeleckich także stowarzyszenia dotychczas odrębną organizację pod wodzą Januszajisa Drużyny Strzeleckie, a w części Drużyny Bartoszewicze, i gdyby nie czająca się od samego początku — a w tajemnicy przygotowywana zdrada przewódców t. zw. Legionu wschodniego, jasne jest, że zaraz w pierwszej chwili — jak to słusznie przewidywano — znalazłaby się pod wodzą Komendanta Piłsudskiego cała ówczesna siła zbrojna zrywająca się do walki o niepodległość Polski. A nawet po haniebnym rozwiązaniu Legionu wschodniego znaczna część tegoż zdołała przedostać się do Krakowa i wypełniła szeregi bądź Brygady Piłsudskiego, bądź sformowanej następnie i wysłanej w Karpaty tak zwanej Żelaznej Brygady. Ten sztuczny i nienaturalny podział obmyślony przez intrygę austriacką głównie w tym celu, aby osłabić Piłsudskiego, któremu nie dowierzano nigdy, jako sztabarowemu przedstawicielowi idei polskiej niepodległości — nie zdołał jednak zerwać duchowego związku między żołnierzami obu Brygad, które zawsze za swego istotnego wodza uważały Ko-

mendanta i ustawicznie dążyły do połączenia się pod Jego kierownictwem. Nie dopuszczono do tego z łatwo zrozumiałych powodów.

Tymczasem wypadki na terenach wojennych szły szybko po sobie, przybliżając chwilę likwidacji wojny światowej a z nią zrealizowanie idei naszej niepodległości. Komendant uważając zadanie Legionów w znacznej części za spełnione a z drugiej strony widząc jasno nieszczerść i obłudę mocarstw centralnych — w stosunku do sprawy polskiej — daje hasło do zakończenia bohaterskiej epopei legionowej i gromadzenia wszystkich sił do rozstrzygającej walki o wolność Polski, gdy uderzy dziejowa godzina wyzwolenia.

Następują tragiczne momenty: rozwiązanie 1-sj Brygady, Szczypiorno, wcielanie legionistów w szeregi austriackie i wysyłka ich na front włoski, wreszcie haniebny pokój brzeski i wślad za tem katastrofa trwająca aż do tej pory Karpackiej Brygady, której część przebijają się za kordon rosyjski i staje do otwartej walki z Niemcami, aby następnie drogą na Murmań przedostać się do Francji, podczas gdy reszta wpada w sidła austriackie i wypełnia kazamaty więzienne Husztu.

Wśród tych ciężkich i — zda się — beznadziejnych przejść duch narodu jednak nie upada, przeciwnie, krzepnie i przeży się do lotu a wzrok odczuwającej już przedwiośnie Polski z tęsknotą i nadzieją zwraca się ku Magdeburgowi, gdzie więziony przez Niemców oczekuje swej chwili przeznaczenia historycznego On — Komendant.

Czyż dziwić się można, że gdy wreszcie zabyła Polsce jutrznia swobody — cały naród wita z nieopisanym zapałem wracającego do kraju Komendanta i jednomyślnie oddaje Mu z pełnym zaufaniem ster odbudowanej nawy państwowej, składając w Jego ręce najwyższą godność pierwszego Naczelnika Państwa.

Nie tu miejsce ani odpowiednia po temu chwila, aby iść śladami ciernistej drogi, którą kroczyć musiał Komendant Piłsudski aż do czasu, kiedy dzięki intrygom i zawiści karłów, zawsze jeszcze niestety posiadających w Polsce wpływ przemocy, widział się zniewolony usunąć się nawet od umiłowanej pracy dla stworzonej Jego geniuszem armji i cofnąć się w zacisze życia prywatnego. Stwierdzimy jedynie nagi a bolesny fakt.

Obecna sytuacja Komendanta w wolnej i niepodległej Polsce, w odbudowie której magnus pars fuit — dziwnie przypomina ową z czasów magdeburgskich Józefa Piłsudskiego. Nad Polską gromadzą się chmury, pełne groźb i niebezpieczeństw. Chodzi o rzecz największej wagi, bo o sprawę Jej bytu. Byłoby zbrodnią nie do przebaczenia — w takim czasie trzymać zdala od kierownictwa spraw państwowych a zwłaszcza armji Człowieka, którego siły i zdolności mogą zagrożonej Polsce oddać nieobliczalne usługi.

Wierząc w zdrowy instynkt Narodu, ufamy, że, niedaleką jest chwila, kiedy Komendant wróci do czynnego życia publicznego jako właściwy człowiek na właściwym miejscu i do licznych swych tytułów doda — nie poraz pierwszy zresztą — dobrze zasłużone miano: Salvatora!

Bronisław Łaskownicki.

## TWE IMIĘ.

Przez ścianę mi Twe imię wypukał przed laty  
mój sąsiad, lecz kto taki, Bóg go raczy wiedzieć...  
Podobno wraz z bibułą dostał się za kraty  
i siedział ósmy miesiąc i jeszcze miał siedzieć,  
by w końcu powędrować gdzieś do wsi jakukiej...  
ten właśnie mi przez ścianę wypukał: — Piłsudski!  
i potem: — źle — i więcej nie chciał mi powiedzieć.

Myślałem potem długo w swej celi więziennej  
o Tobie, sam nie pewny będąc swego losu  
i nieraz powtarzałem na głos w ciszy sennej  
Twe imię usłyszane bez ludzkiego głosu,  
jakbym już wówczas wiedział, że ono swą chwałą,  
opromieni po latach Polskę zmartwychstałą  
przez Ciebie wywiedzioną z krwawego chaosu.  
I dziś, kiedy z tych kamieni, co Tobie pod nogi  
rzucali wyzwoleni z jarzma niewolnicy,  
wyrósł szaniec tak wielki, że chroni Twe progi  
przed nienawiścią ludzką, i błotem ulicy,  
nieraz w nocy ktoś puka, jak tam w cytadeli,  
Twe imię, więc jak wtenczas, zrywam się z pościeli  
bo myślę, że znów carscy przyszli najemnicy.

EDWARD SŁOŃSKI.

## Wiadomości polityczne.

Konferencja min. Skrzyńskiego w Pa-ryżu.

W ciągu dnia wczorajszego min. Skrzyński odbył cały szereg konferencji z rozmaitemi osobistościami ze świata dyplomatycznego i politycznego. Między innymi przyjął p. Skrzyński ambasadora Rzeczypospolitej przy Watykanie p. Wład. Skrzyńskiego, p. ministra pełnomocnego w Londynie Skirmunta i ministra pełnomocnego w Madrycie Sobalskiego. O g. 6 wiecz. min. Skrzyński był przyjęty przez prezydenta republiki Doumergues, z którym miał dłuższą rozmowę. (Pat.)

W d. 2 kwietnia r. b. rozpoczyna się w Genewie obrady 26 sesji Biura Pracy. Międzynarodowego Biura Pracy, w której weźmie udział w imieniu rządu polskiego minister pracy i opieki społecznej Franciszek Sokal. (Pat.)

Frakcja przyjaźni Polaki w Izbie Deputowanych wobec pogró-

żek skierowanych przeciwko Polsce i Małej Entencie ze strony Niemiec postanowiła domagać się od rządu francuskiego, aby surowo przeciwstawił się wszelkim próbom dokonania choćby najmniejszego zamachu na nietykalność lub prawa państwa polskiego, którego nienaruszalność musi być uważana za podstawowy warunek pokoju i równowagi europejskiej ustalonej przez traktat Wersalski. (Pat.)

Według informacji ze źródeł urzędowych zapowiedziana na koniec b. m. konferencja Małej Ententy została na prośbę Ninczicza odroczone. W kołach tutejszych twierdzą, że odroczenie nastąpiło z powodu rokowań jugosłowiańsko-greckich podczas których będzie podniesiona sprawa wstąpienia Grecji do Małej Ententy. Konferencja Małej Ententy odbędzie się prawdopodobnie dopiero w dniu 1 maja w Sinaja. (Pat.)

## Program pobytu wycieczki jugosłowiańskiej.

17 b. m. odbyło się w Delegaturze Rządu posiedzenie Komitetu zawiązaniego dla przyjęcia wycieczki Jugosłowiańskiego chóru akademickiego „Obilic” z Belgradu wycieczka powyższa dnia 12 marca przybyła do Polski i zwiedziła kolejno wszystkie większe śródmiejska polskie, dnia zaś 21 b. m. o 8 g. 11 m. przybywa do Wilna gdzie zabawi przez dwa dni.

Do zawiązanego Komitetu Organizacyjnego przyjęcia wycieczki wchodzi: Delegat Rządu, p. Władysław Raczkiwicz, Rektor Uniwersytetu prof. W. Dziewulski, Dowódca Korpusu gen. dyw. Leon Berbecki, kurator Gąsiorowski, Prezydent miasta p. W. Bańkowski, przedstawiciele młodzieży akademickiej, prasy, sfer przemysłowo-handlowych, artystycznych i t. p.

Na posiedzeniu w dniu 17 marca r. b. Komitet Organizacyjny ułożył następujący program pobytu gości Jugosłowiańskich w Wilnie:

Sobota 21 marca.

8—11 rano — powitanie na dworcu. Orkiestra wykona narodowy hymn jugosłowiański. Prezydent miasta p.

Niedziela 22 marca.

9 rano. Śniadanie w Uniwersytecie.  
10—1 i pół. Zwiedzenie miasta,

Dr. Jan Rogowski.

## Józef Piłsudski.

Drogami pełnymi trudu, walki i znoju, drogami ciernistymi szedł Józef Piłsudski do Niepodległej Polski.

Były z pewnością chwile w Jego życiu, gdy mówił do siebie jak ów bohater tragedji Żeromskiego „Sulkowski”:

„Gdy dążyłem drogami tułaczemi, widziałem narody wolne, rządne, gospodarne, budujące z dnia na dzień swoją wielkość a widziałem, że w Ojczyźnie mojej jest inaczej”.

Urodził się Józef Piłsudski na Litwie, więc w tej krainie, która Polsce dała tylu wielkich, zasłużonych, dzielnych ludzi.

Wszak stąd pochodzi Tadeusz Kościuszko, Naczelnik Narodu, w sukmanie krakowskiej.

Litwa...

Kraina, do której wołać będzie w

dniah tułaczki, bólu i goryczy — wieszcz narodu Adam Mickiewicz: „Litwo! Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie”.

Litwa, która chlebem swych pól wykarmiła i szumem swych borów wychowała Dyktatora powstania styczniowego Romualda Traugutta.

Na dzieciństwo Józefa Piłsudskiego kładą się cienie krwawych i strasznych miesięcy powstania styczniowego, które srogo tłumione przez Murawiewa Wieszatela już dogasało. Po dworach i wsiach litewskich lęk powiał i zgroza.

Oto do okienek dworców litewskich wieść lomoce, żalobna skrzydłami czarnemi: „Sierakowski, bohater Żmudzi ujęty i stracony”.

A na gościńcach i drogach dzwonią dzwonki kibitek.

Wtedy matka — czcigodna postać matrony polskiej, mówiła do małego „Ziuka”: „Słyszysz? To Moskale jednego z braci twóych wywożą na Sybir. Ty masz być mścicielem!”

Nieraz czytała mu matka „Śpiewy Historyczne” Niemcewicza; opowiadała o tem, jak to „pan Żółkiewski jechał po cecorkiem błoni”.

Wyniosł Piłsudski z domu tradycję służby obywatelskiej, tradycję walki o Niepodległość Polski, i tradycję tej pozostał wiernym na zawsze.

A w służbie swojej obywatelskiej nieraz zetknąć się musiał z ludźmi małego ducha, których niewola przycięła do ziemi, przeraziła, często spodiła.

Widział Piłsudski tę małość ducha — i smutek głęboki szarpał jego serce.

Gdzież są ci bohaterowie, o których mu matka opowiadała? Gdzie są ci rycerze niezłomni, którzy umieli za Ojczyznę umierać na polu bitwy?

Wielkość, gdzie twoje imię? I zstąpił Piłsudski w podziemia życia polskiego, i wykuwał począł broń, a brońią tą uderzyć chciał w pierś największego wroga Polski, w pierś despotycznej Moskwy.

I po wielu trudach, troskach, po dniach więzienia i tułactwa — nadszedł czas czynu. Oto zadrzała ziemia w posadach od huku armat Wielkiej Wojny.

Na niebie zajaśniały luno pożarów miast i wsi.

Błysnął w dziejach oręża polskiego dzień 6-go sierpnia 1914 r.

„Żołnierze! — głosił rozkaz Piłsudskiego — spotyka was zaszczyt niezmierny! Idziecie jako pierwsza kadrowa kompanja Wojska Polskiego!”

I odtąd w wirze walki, w twardej żołnierskiej służbie buduje Komendant zręby nowej, odrodzonej Polski.

I znowu szedł przez cierpienie i ból. Ale z chwilą, gdy runęły państwa centralne — Naród oddał władzę w ręce Józefa Piłsudskiego. Pozyskał sobie Komendant serca żołnierskie, i serca wszystkich tych, dla których słowa „Ojczyzna i honor” nie są pustym dźwiękiem.

Wszystko co w Narodzie jest

## Ku czci Komendanta.

Akademja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tow. Wiedzy Wojsk. w Wilnie urządza ku czci i Marszałka Józefa Piłsudskiego uroczystą akademję, która odbędzie się d. 19 marca 1925 roku o godzinie 17 ej (5 ta po południu) w Auli Uniwersytetu Stefana Batorego. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można u kierownika kancelarii D-twa 1 Dyw. p. Leg. (Wielka 23).

Program Akademji U. S. B.

Program dzisiejszej Akademji ku czci Pierwszego Marszałka Polski w Auli Uniwersytetu Stefana Batorego jest następujący: 1) Hymn Narodowy, 2) Przemówienie I. M. Rektora U. S. B. 3) Polonez, 4) Przemówienie pułk. Pasławskiego, 5) Marsz Legionów orkiestra, 6) Przemówienie pułk. Szt. Gen. Kowalskiego, 7) Wianka pieśni Legionowych, 8) Śpiew p. Zamorski, 9) Śpiew p. Parkowicz, 10) Odczytanie gratulacyjnych depezb. 11) Marsz M. S. W. — orkiestra.

Do śpiewu akompanjuje p. Leszczyński, kapelmistrz Opery Wil., orkiestra 6 p.p. Leg. pod dyrek. p. Reszkego.

Początek punktualnie o 5 pp. (m).

## Z „Teatru Wielkiego”.

Aby uczcić Moniuszkę balet nasz z mistrzem swoim p. Cieplinskiem, na czele, zapowiada na dzisiaj wieczór taneczny, złożony wyjątkowo z dzieł naszego twórcy. Jest to czyn godny wielkiej pochwały. Piękną tę inicjatywę artystów naszego baletu należy serdecznie poprzeć i zachęcić polską publiczność, a zwłaszcza młodzież szkolną, aby na przedstawieniu czwartkowym zebrała się licznie, albowiem zobaczy tańce z opery „Halki” i „Strasznego Dworu”, a więc oper nie granych w tym roku, a tak charakterystyczne i dla twórczości narodowej nieśmiertelne arcydzieła muzyczne, przyobieczone w poważną formę wykonania. Czwartkowe przedstawienie baletu łączmy się także z uroczym dniem imienin Marszałka Piłsudskiego, a więc tembardziej należy wyróżnić wybór programu tanecznego, który mieści w sobie najpiękniejsze skarby muzyki narodowej kompozytora, którym narówni z ukochanym Wodzem narodu — szczyt się Polska i drogie ich sercom miastol (I).

kościółów, Towarzystwa Przyjaciół Nauk i t. d.

1 i pół—3 po poł. Obiad w Mensie Akademickiej.

3 po poł. Przedstawienie opery „Alda” w Teatrze Wielkim.

8 wiecz. Podwieczorek w Uniwersytecie.

9 m. 42 w. Odjazd do Warszawy. Należy się spowiedzieć, iż społeczeństwo wileńskie z radością powita drogiego gościa jugosłowiańskiego w Wilnie, pomnie tego gorącego i serdecznego przyjęcia, jakie zgotowano wycieczce polskiej młodzieży akademickiej, bawiącej swego czasu przez dni kilka w Jugosławji.

## Paskarstwo zniknie

gdy będziesz szanował złotego! Licz się z groszem! Nie pozwalaj „zakręglac”! Pięć groszy to bułka.

### Chałupnikom dzieje się krzywda.

Wszyscy doskonale wiedzą, co to są tak zw. „Chałupnicy” tylko nasze władze skarbowe, nie o nich nie chcą wiedzieć i opierając się na martwych paragrafach ustaw, które absolutnie nie powinny w tym wypadku być stosowane, gnębia, może mimo woli i tak ledwie żyjących niewolników większego przemysłu.

Jako przykład może posłużyć poniższe podanie, „Związku Wytwórczego Pośredników Szwewickich”, złożone Prezesowi Izby Skarbowej w Wilnie, treści następującej:

„Zrzeszeni w Chrześcijańskim Związku pośrednicy, stale są opodatkowywani przez Panów Inspektorów jako samodzielni majstrów, prowadzący własne pracownie i obciążeni wysokimi podatkami, których nie mają czym płacić i nie powinni z przyczyn następujących:

1) Pracują rzeczywiście w swoich własnych mieszkanich, lecz stanowią pojedyncze cząstki wielkich fabryk obuwia, prowadzonych przez zamężnych fabrykantów, czyli zamiast siedzieć wszyscy razem w ilości 100—200 pracowników w jednym lokalu fabrycznym, gdzie są kierownicy majstrów, podmajstrów, czeladnicy i każdy swoją część wykonywa, całość zaś wychodzi gotowa z pieczęciami i firmą fabrykantów, wykonywają tę pracę w mieszkaniu i tylko otrzymujemy wynagrodzenie „za fawowanie towarów i inne”.

Wileńscy fabrykanci obuwia w celach oszczędnościowych zaprawa dzieli tak zwane chałupnictwo — czyli swoje fabryki rozdzielił na drobne jednostki po domach, powierając pracę do wykonania za opłatą podług cennika, normowanego przez p. Inspektora Pracy.

2) Szydłów nie posiadają i prywatnych robót nie przyjmują.

3) Opłaty w Kasie Chorych ponosi fabrykant.

4) Wszelkie nieporozumienia wynikłe na tle stosunków ekonomicznych czeladnicy szwewicy zwracają nie do pośredników jakimi są chałupnicy, a do fabrykantów.

5) W większości wypadków pracują w pojedynkę.

6) Jaki jest stan zdolności płatniczych pośredników p.p. Inspektorzy mieli możliwość najednostkrotnie się przekonać, ponieważ Sekwestratorzy opisywali za niezapłacone podatki ostatnio.

7) Wobec kryzysu u fabrykantów wielu z chałupników na rok 1925 nie wykupilo świadectw przemysłowych, nie ze złej woli, a z braku

środków, ponieważ fabrykant daje robotę na 2—3 dni w tygodniu i t.d.

Wobec powyższego chałupnicy proszą Pana Prezesa o zasadnicze zwolnienie chałupników pośredników szwewickich od wykupowania świadectw przemysłowych i od opłaty raz na zawsze podatku obrotowego, jako pobieranego dotychczas niesłusznie.

Na to otrzymali chałupnicy odpowiedź, że p. Prezes nic zrobić nie może, dlatego że taka jest ustawa. Jeżeli tak, to widocznie ci co opracowywali tę ustawę nie znają swego Państwa. Nie wiedzieli bowiem o tem, że tu ogromna część robotników jest chałupnikami którzy są daleko w gorszych warunkach od swoich kolegów którzy pracują w fabrykach.

W Wilnie jest kilka tysięcy szweców i nie jeden z nich nie ma możliwości korzystać z tych praw co korzysta robotnik fabryczny.

Nie ma ograniczenia dnia pracy, nie ma dwóch tygodni odpoczynku, nie ma żadnego wynagrodzenia, kiedy wymawiają mu pracę.

Nie ma żadnej zapłaty w czasie bezrobocia. Nie placą przedsiębiorcy nic jeżeli idzie o ćwiczenia wojskowe.

Warunki higieniczne najokropniejsze, w dodatku do tego wszystkiego robotnicy którzy otrzymują roboty od majstra lub fabrykanta i wyrabiają w domu, muszą wybierać świadectwa przemysłowe i płacić obrotowy.

Biorą robotę do domu nie z dobrej woli, a dla tego, że fabryki ani pracowni nie ma.

Wynagrodzenie zaś za pracę otrzymują gorsze niż w fabryce.

Niżej podpisany za pierwsze półrocze 1924 roku otrzymał nakaz płatniczy na sumę 46 złotych 25 gr. od obrotu na 1850 zł. po 308 zł. miesięcznie. Otóż każdy z chałupników wie o tem dobrze, że jeżeliby roboty było w dostatecznej ilości to mogliby zarobić połowę tego, a przy teraźniejszym kryzysie wątpliwe czy zarobią 1/4 część.

Nie mogąc zapłacić niżej podpisany złożył podanie o uwzględnienie i czekał odpowiedzi. Tymczasem przyszedł pan sekwestrator, kazał zapłacić 52 zł. a że w tej chwili żadnej sumy nie było opisał wszystko w mieszkaniu — ostatni stół i krzesło, dał trzydniowy termin i choć diabłu duszę sprzedał...

Czy tak być powinno... i czy to się nazywa rozrządaniem opieki nad chałupnikami? Wszakże w tym czasie Chyba władze wejrzą w tę sprawę i naprawdę wezmą nas w opiekę, gdyż inaczej zginiemy.

W. Zapaśnik.

kl. trzymane są w tajemnicy ze względu na interesy konsorcjum.

Holendrzy postanowili zbadać szczegółowo inwestycję, a przedewszystkiem kwestję budowy elektrowni i tramwajowych przez swoich specjalistów i dopiero wtedy pożyczka wejdzie w fazę realizacji. Poza tem omawiane była szczegółowo budowa linii tramwajowych. Linie mają być tak budowane aby były dostosowane do podanej siły elektrycznej na przeszerzeni 30 km. Początkowo trzeba będzie zastosować wozy motorowe do czasu budowy nowej stacji elektrycznej. Przy gestym ruchu tramwaje elektryczne okazały się najbardziej ekonomiczne.

Wnioskując z powyższych obrad, możemy mieć nadzieję, że Wilno już w tym roku zacznie się europeizować. (m).

### ROŻNE.

— O ruch Turystyczny. Celem skoordynowania działalności poszczególnych zrzeszeń turystycznych, krajoznawczych, i sportowych, nawiązała kontakty między niemi, a odnośnymi organami państwowymi, powołanymi do poparcia dotychczasowej ich działalności oraz celem omówienia najbardziej skutecznych środków dla ożywienia turystyki służących, braków i trudności, które należałoby usunąć, tudzież wytknięcia najpilniejszych zadań w tym zakresie — pan Delegat Rządu zwołuje na dzień 23 marca o godz. 18 ej w lokalu Delegatury konferencję, na którą zostali zaproszeni: prof. Kłos, prof. Ruszczyk, prof. Remer, p. W. Studnicki, prof. Ślawiński, prof. Patkowski, p. Bułhak, kurator Gąsiorowski, inż. Zawisza, dyr. Laguna, prezydent Bańkowski, prof. Czyżowski, pułk. dr. Świeżyński, dr. Dmochowski, p. Boimski, „Akademicki Klub Włóczęgów”, p. Poczetowska, p. Chniedziewicz, i p. Zagrodzki. Konferencja ta będzie zastanawiała się nad akcją czynnego ułatwienia turystyki; a więc ewidencja organizacji turystycznych, krajoznawczych i sportowych, ewidencja miejscowości godnych zwiedzenia, gromadzenia ścisłych informacji o znajdujących się w tych miejscowościach hotelach, pensjonatach i gospodach, inicjatywę i poparcie wszelkich usiłowań, mających na celu ułatwienie i udogodnienie ruchu turystycznego, zbieranie informacji o istniejących w tym względzie brakach i trudnościach oraz sposób ich usunięcia. Poza tem omówiona zostanie kwestja i akcji poparcia ruchu turystycznego. (m)

— Znaleźnien starej mapy. W magazynie archiwum kościoła Franciszkanów została znaleziona mapa, będąca kopją z roku 1813 ze sporządzonej w 1646 roku mapy części m. Wilna dla komisarzy królewskich, którzy badali w owym czasie spór graniczny pomiędzy księżkami Radziwiłłami a OO. Jezuitami.

Mapa obejmuje terytorium od ul. Zawalnej, kościołów św. Jakóba i Stefana aż do Zaktetu i Ponarskich. Dzisiaj przedstawia ona cenny zbytek starodawniej sztuki mierniczej. (m).

### RUCH WYDAWNICZY.

— Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu poświęcił „Panteon Polski” w całości zeszyt 10. 20 stron druku i przeszło 20 rycin z dołbi ten święteczny zeszyt, a pięknej treści artykuły red. Br. Łaskowickiego, p. A. Anusza, Horoszkiewicza, p. Zawisza, Wielopolskiej, 4-r Rogoskiego, wspomnienia Czwartaka z r. 1916, liczne wiersze Zaremby, Nitmana, Słoińskiego, Diksteinówny i w. in., a w końcu poraż pierwszy zestawiona bibliografia J. Piłsudskiego — oto treść tego pięknego wydawnictwa.

Ryciny Komendanta od młodości Jego po czasu pracy w Strzelcu, legjonach i później w latach 1919—1924 aż po Jego pracowite życie w Sulejówku pięknie i rzadko dobrane a bardzo dobrze wykonane, czynią ten zeszyt Panteonu szczególnie wielkiej wartości.

„Panteon Polski” a zwłaszcza zeszyt 10 powinien znaleźć się w każdym polskim domu. Cena tego zeszytu 1 zł. Adres: „Panteon Polski”—Lwów, Zielona 7.

— Nuta Polska. Już przy pierwszym numerze zyskała sobie w kołach muzycznych i śpiewających, oraz polskich domach muzycznych sympatyki i racjonalny odzwiek. Pojawienie się tak cennego czasopisma literacko-muzycznego z tak obfitym dodatkiem nutowym w przepięknej trójbarwnej kartonowej okładce (każdy numer w odmiennym kolorze).

Nr. 2-gi. Nuty Polskiej, już wyszedł i zawiera cenne artykuły naszych muzyków i pieśniarzy: p. Pam-puch—„Zaduma o starodawniej pieśni wojskowej na Śląsku”, Prof. Zachse, „Nasza bolączka”, E. Imiela i Fojcik, „Cześc pieśni (§ 5 ty Walny zjed kół śpiew. w Katowicach)” wiele trafnych aforyzmów oraz bogata kronika miejscowa i zagranicza.

Dodatek nutowy opracowany przez St. Szlązaka 4 pieśni na chóry mieszane i męskie: „Hosa, hosa zimna rosa”, „O mój najmilejszy”, „O vos

omnes qui twansitis”, „O przyszło mi przyszło” i 4 pieśni na jeden głos z tow. fortep. „Boże co to za bieda”, „Boże najmilejszy”, „Czemuzci mi matko”. „Jak ja ciebie nie dostane”. Numer na m. marzec można nabyć we wszystkich księgarniach i kioskach, lub wprost w wydawnictwie. Katowice ul. Marjacka N. I. Prenumerata za kwartał wynosi 4 zł. 5 gr. numer pojedynczy 1 zł. 50 gr.

### Teatr i muzyka.

— Teatr Polski. Dział i Jutro Teatr Polski gra najnowszą farsę Picarda „Kiki” z p. Grabowska w roli uroczego, zakochanego bębna-podkocia, który bierze się na ście szatańskie sposoby, aby zdobyć serce poddaścisłego Don-Juana. Wesole to widowisko grane jest w Teatrze naszym doskonale i stanowił pożądaną kontrast po ponurych dramatach z repertuaru K. Adwentowicza. Role główne spoczywają w rękach pp. Wrońskiej, Godlewskiego, Fiszera, Wyrwicy, Kurmakowicza i innych.

— „Ogniem i Mieczem” dla młodzieży. W najbliższą niedzielę o godz. 4-jej pp. Teatr Polski wystawił przeróbkę z powieści Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem”. Ceny najniższe.

— Koncert chóru Akademickiego Jugosłowiańskiego Oblicie. W sobotę o godz. 7 m. 30 wiecz., pod protektorem Delegata Rządu, Prezydenta miasta, oraz Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, chór akademicki Jugosłowiański Oblicie da w Teatrze Polskim tylko jeden koncert własny. Chór składa się ze stu dwudziestu osób, jest prowadzony przez dyrektora opery belgradzkiej. Jako solista wystąpi pierwszy tenor opery belgradzkiej.

Wycieczka ta studentów Jugosłowian ma na celu poznanie naszego kraju, a jej koncerty cieszą się we wszystkich miastach ogromnym artystycznym i materialnym powodzeniem. Bilety na koncert sprzedaje kasa Teatru Polskiego po cenach normalnych.

— Widowisko Baletowe dla inteligencji pracującej. Dział Teatr Wielki daje „Widowisko Baletowe” na które złożyła się utwory St. Montuszkii. Kierownik zespołu baletowego J. Ciepiński przygotował do muzyki mistrza niezmiernie artystyczną inscenizację baletową. Wykonane będą następujące utwory: „Bajka”, „Zefir i Flora”, „Tańce Góralskie” i „Mazur”.

Udział w widowisku bierze cały zespół z pp. Ślawińska i Matuszewską na ciele, oraz liczni artyści i statyści.

— Opera „Żydówka” po cenach znizonych. Jutro w piątek po cenach znizonych ukaze się raz jeden tylko opera „Żydówka”, z p. Zamorską w roli tytułowej.

— Ostatnie występy Lucyny Messal. Teatr Wielki na sobotę przygotował premierę znakomitej operetki, nigdy w Wilnie dotąd nie granej „Ostatni Walc” — Oskara Straussa. W operetce tej odbędą się ostatnie występy, udające się na występy do Krakowa, uroczej Lucyny Messal. Libreto operetki jest zaczerpnięte z życia p. dworu cesarskiego rosyjskiego. Reżyserja sporządzona w rękach m. Uowimunt i L. Sempowicza.

— Opera „Aida” dla Jugosłowian. Na żądanie komitetu organizującego przy-

jęcie Jugosłowian w Wilnie, Teatr Wielki w niedzielę o godz. 3-jej pp. wystawi operę „Aida” — Verdi’ego. Nadto odegrane będą hymny, oraz wygłoszone będą okolicznościowe przemówienia powitalne. Gony miejsc znizone, aby zapewnić Teatr publiczności, którzy pozwolili wycieczce mieć pojęcie o fizyognomji miasta.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Pożar. 17 bm. o g. 24 w mieszkaniu Gulbinowicza przy ul. Nowo-Oszińskijskiej 4 wybuchł pożar, wskutek którego spalił się dach domu i częściowo mieszkanie wyżej wymienionego. Śmiaż ognia przy pomocy policji ogień stłumiła o g. 2 m. 30. Podczas ratowania się przez okno pokaleczyli się szkieł Zygmuntem i Wiktor Gulbinowiczowie, zamieszkałi tamże. Właścicielka domu Zofja Korowajewa straciła narazie nie zgłoszona. Przyczynę pożaru nie ustalono. Dochodzenie w toku.

— Samobójstwo. Lisiewicz Teresa, lat 27, mężatka, zam. przy Witkiewskiej Nr 34, 17 bm. usiłowała otruci się esencją octową. Desperatkę przywieziono do szpitala św. Jakóba. Przyczyna — ciężkie warunki materjalne. (l)

— Trup noworodka. 17 bm. o g. 6, p. Rakowski, zam. przy Targowej 3, znalazł trupa noworodka płci męskiej. Dochodzenie w toku.

— Kradzieże. W nocy z 17 na 18 b. m. z mieszkania Fredwalda Maksymiljana przy ul. Piłnej 6 za pomocą wyprowadzenia dziury w drzwiach skradziono ubrania i gotówkę na ogólną sumę 1.028 zł. Dochodz. w toku. (l)

— Holowkiewicz Kazimierz zam. przy ul. Popowskiej 16, zameldował, że w nocy z 16 na 17 bm. za pomocą włamania skradziono mu bieliznę wart. 100 zł. Dochodz. w toku. (l)

— W nocy z 10 bm. u Bolesława Malinowskiego, zam. w maj. Stobiska, gminy Szumskiej, pow. Wileńsko-Trockiego skradziono rzeczy wart. 1385 złot. Dochodzenie w toku. (l)

— Rzeczy do odebrania. W Ekspozyturze Urzędu Śledczego znajduje się na przechowaniu znalezione kosz pleciony, zawierający 6 kołnierzyków męskich, 1 krawat męski, kawał żelaza i siary fartuch. (l)

### Na prowincji.

— Zbrodnia nigdy się nie ukryje. Przeprowadzone ponownie dochodzenie w sprawie zaginięcia w r. 1920 Tekli Osiowskiej, lat 15, mieszkanki wsi Migówki, gminy Radoszkowickiej, pow. Wilejskiego ustaliło, iż wymieniona została zamordowana przez swego ojca Jakóba Osiolę i jego trzecią żonę Marię. Jednocześnie stwierdzono, że w r. 1916 Osiol wywiózł niewiadomo dokąd dwoje swoich niemowląt. Dalsze dochodzenie w powyższej sprawie prowadzi sędzia śledczy II rewiru w Mołodecznie. (l)

— Na co ma to być potrzebne. 10 bm. została uszkodzona nowo wybudowana linja telefoniczna Koscielniewicze-Serwecz. 11 bm. zatrzymano mieszkańca wsi Kunieleszczyzna, gminy Dalhnowskiej Goronowicza Kazimierza, noszącego kilkanaście metrów drutów. Wszczęte dochodzenie i zebrane poszlaki przemawiają za tem, że sprawcą powyższego jest wyżej wymieniony. Dalsze dochodz. w toku. (l)

## KRONIKA.

Czwartek 19 Marzec  
Dziś — Józefa Oblub. N. M. P.  
Jutro — Eufemji M., Klauddj  
Wschód słońca — g. 5 m. 44  
Zachód „ — g. 5 m. 42

### Biblioteki i muzea.

Biblioteka Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarta od g. 10 r. do 7 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.

Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.

Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2.

Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.

Biblioteka Centralna Z. B. K. dla starszych p. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13.

Czytelnia im. Tomazsa Zana — W. Pohulanka 14, otwarta w dni powszednie (prócz niedziel i świąt) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W niedzielę od 3—8.

### Straż ogólna.

Dominikańska 2, tel. 45.

### Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

### Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28.

Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźlicznych — Żelazogólskiego 1.

### Nocne dyżury aptek.

Przez cały tydzień bieżący dyżurują w nocy następujące apteki:  
Mańkowiec — Piłsudskiego róg Nowogr.  
Jundzilla — Mickiewicza róg placu Łukisk.  
Domańskiego — Dominikańska 14.  
Szyrwintki — Niemiecka 15.

### MIEJSKA.

— Gość z Łotwy. Bawi w Wilnie radca legacyjny Alfred Bilmans, dyrektor wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Rydze.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dzisiaj o godzinie 8 wieczorem

odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej m. Wilna.

Porządek obrad następujący: Referat w sprawie przyznania prowizorycznego kredytu budżetowego na kwiecień 1925 r. Referat w przedmiocie przeniesienia, wolnych ron-tek kredytów budżetowych z 1924 r. na dział budżetu, w którym kredyt został wyczerpany. Referat w sprawie dodatków do państwowego podatku przemysłowego na rok 1925. Wniosek zmiany redakcji § 10 umowy, zawartej z Uniwersytem Stefana Batorego o umieszczenie Zakładu Medycyny Sądowej w szpitalu św. Jakuba. Wniosek w sprawie rekonstrukcji b. ratusza na pomieszczenie sali reprezentacyjnej i muzeum miejskiego Referat w przedmiocie przebudowy Góry Bufalowej.

Wniosek w przedmiocie ustalenia poborów gajowych miejskich. Wniosek w sprawie tenuty dzierżawnej za stragany zniszczone przez pożar w dniu 31 stycznia r. 1925 na rynku Nowo-Bosackowskim.

Pismo Zarządu Związku Miast Polskich w przedmiocie wyboru przedstawicieli m. Wilna na ogólne zebranie Związku Miast Polskich. Wybory członka i zastępcy do Państwowej Rady Kolejowej. Wybory przedstawiciela i zastępcy do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej. Wybory do Komisji do zdecydowania łącznie z Magistratem o wyborze i nabyciu nieruchomości dla potrzeb szkolnictwa powszechnego. Mamy nadzieję, że nareszcie sławetna Rada Miejska jocknie się z rozkosznej drzemki i zechce posłyszeć głosu potrzeb miejskich, który dotychczas był głosem na puszczy. (m)

— Sprawy pożyczki i inwestycji. We wtorek obradowały Komisje Oszczędnościowa i Techniczna w sprawie pożyczki cudzoziemskiej i związanych z nią inwestycji. Dyskusja była niebardzo ożywiona i znać było, że możliwość pożyczki, a co zatem idzie wielkich zmian na lepsze, poruszyła umysły Rajców Miejskich. Szczegóły i warunki realizacji pożycz-

## Dom Handlowy W. i E. SZUMAŃSCY

ul. Mickiewicza 1.

W dziale damskim otrzymane wielki wybór modelowych pałt i kostjumów wiosennych i letnich z pierwszorzędnych domów modelowych w Wiedniu oraz poleca się pałta i kostjumy, wykonane w pierwszorzędnym pracowniach Warszawskich.

W dziale męskim duży wybór pałt wiosennych i letnich.

Niniejszym zawiadamiam, iż w dniach najbliższych otwarty zostanie w b. lokalu firmy „Polhandel”, ul. Zamkowa 17

### Skład galanterji męskiej i damskiej,

oraz towarów manufakturowych p. f. Józef Kłodecki.

Polecam task. uwadze Sz. Publiczności nowy mój skład i zapewniam, iż dobrocią towarów jak również i cenami starać się będę w zupełności zadowolić wymagania mej klienteli. Z poważan. Józef Kłodecki.

### Teatr Wielki

Dziś „Widowisko Baletowe” pod kier. J. Ciepińskiego. Ceny miejsc znizone. Początek o godz. 8 wiecz.

Jutro po cenach znizonych „ŻYDÓWKA” opera Halley

Ostatnie występy LUCYNY MESSAL W sobotę PREMIERA „OSTATNI WALC” operetka Oskara Straussa

W niedzielę o godz. 3 popoł. opera Verdi’ego „AIDA” dla Jugosłowian Ceny znizone.

### Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.

### Dr. K. Sokołowski

Choroby skórne i weneryczne. Ul. Ostrobramska 2, m. 3. Przyjmuje od godz. 9—11 i od 5—7.



### MUSZTARDA

najstarszej, światowo znanej firmy COLMAN, Ltd. London

Dostawca dworu Króla Angielskiego, która otrzymała na wszelkich wystawach światowych Grand Prix za najlepszą jakość. Jest absolutnie higieniczna, bez surrogatów, oszczędna i przygotowuje się tylko z chłodną wodą (bez cukru, octu i t. d.) i jest gotową najwięcej za 10 minut, smaczną w użyciu. Żądajcie wszędzie w dozach blaszanych.

### Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 popoł.

## Z ostatniej chwili.

### Thugutt na rozdrożu.

W skład komitetu kresowego Rady Ministrów, którego p. Thugutt ma zostać przewodniczącym, mają wejść min. spr. wewnętrznych, oświaty, reform rolnych ewentualnie spraw wojskowych, a nawet zagranicznych.

Komitet ten będzie miał prawo inicjatywy i kontroli zarządzeń obejmujących całokształt zagadnień życiowych na Ziemiach Wschodnich oraz posiadał decydujący wpływ na mianowanie i usuwanie organów administracyjnych.

P. Thugutt podobno nie kwapi się do objęcia tego stanowiska.

W razie jednak przyjęcia przez p. Thugutta propozycji premiera, prof. St. Grabski zostałby min. oświaty.

Grupa posłów z „Wyzwolenia”, do której m. i. zaliczają się p. Nowakowski i Chomiński, stojąca na gruncie reformy rolnej za odskokowaniem, — czyni podobno p. Thuguttowi propozycję stania na jej czele.

Według krążących pogłosek grupa ta liczy kilkunastu posłów, mających ledwie dzień oderwać się od Wyzwolenia.

### P. P. S. w sprawie konkordatu stoi na stanowisku N. D. z 1909 r.

Na posiedzeniu połączonych komisji konstytucyjnej i spraw zagranicznych zakończono dyskusję nad konkordatem.

Pos. Czapiński (P. P. S.) krytykował w długim przemówieniu warunki konkordatu, wyrażając się: „działamy w myśl programu N. D. z 1909 r., w którym czytamy, że ustalić należy zasadę kontroli nad polityką władz kościelnych i zachowaniem się duchowieństwa — i przeciwstawiamy się uzależnieniu naszej działalności od polityki kościelnej”.

N. D. stworzyła więc supremację kościoła i chce się uniezależnić.

W końcu zgłosił wniosek: „Sejm twierdzi, że konkordat stwarza wbrew konstytucji uprzywilejowane stanowisko dla hierarchii kościelnej, specjalnie zaś dla episkopatu, pozatem nie daje Państwu Polskiemu należitych gwarancji, wobec ewentualnych politycznych nadużyć kleru. Wobec tego Sejm odrzuca przedłożony tekst konkordatu”.

Pos. Dubanowicz rozkładał się znowu nad ciężką dolą duchowieństwa i zastanawiał się nad sposobami poprawienia jej.

Przy głosowaniu wniosek pos. Czapińskiego o odrzucenie konkordatu upadł 35 gł. przeciwko 12 gł.

Następnie odrzucono podobny wniosek pos. Putka 36 gł. przeciwko 14.

### Min. Rolnictwa spieszy z pomocą Min. Reform Rolnych.

Na sejmowej komisji reform Roln. min. Janicki oświadczył, że jedną z głównych przeszkód niewykonania reformy rolnej było uczynienie z reformy rolnej hasła politycznego.

P. Min. wypowiedział się za jednolitem maximum dla całego Państwa w brzmieniu projektu rządowego, w szczególności sprzeciwił się obniżeniu tego maximum dla Ziemi Wschodnich.

Następnie uzasadnił potrzebę wyłączenia 600 tys. ha ziemi ze względu na przemysłowych.

### „Wyrwał się, jak ks. Maciejewicz z Wilna”.

Sprawa świąt cieszy się dużym powodzeniem w Polsce.

Przy omawianiu jej w Senacie, wyróżnił się senator wileński ks. Maciejewicz, który uważał za słuszną zmianę liczb świąt dla robotników w fabrykach, uważa, że należy świętować w szkołach i urzędach.

W tym celu do art. 1 ustawy o redukcji świąt, zgłosił następującą poprawkę: „aby dla szkół i urzędów zachować święta: Zwiastow. N. M. Panny, Narodz. N. M. P. oraz święta patronów w poszczególnych dzielnicach”.

Oczywiście, za zgłoszoną poprawką głosował sam wnioskodawca, a w kuluarach sejmowych znane przysłowie „wyrwał się, jak Filip z Konopi”, zamieniono na „wyrwał się, jak ks. Maciejewicz z Wilna”.

Na wstępie do sejmowej komisji budżetowej przy obradach nad budżetem Prezydium Rady ministrów, pos. Wyrzykowski (Wyzw.) postawił wniosek o skreślenie funduszu dyspozycyjnego Prezydenta Rady Ministrów.

Wniosek upadł przeciwko głosom całej prawicy i P. P. S. Piast wstrzymał się od głosowania.

Pos. Gruska w imieniu Piasta złożył następującą b. ciekawą deklarację: „te same przyczyny, które spowodowały nas do wstrzymania się od głosowania nad funduszem dyspozycyjnym ministra skarbu, są miarodajne dla naszego stanowiska co do funduszu prez. Rady Min.

Nie mając gwarancji, że fundusze te przestaną być w sposób szkodliwy i demoralizujący życie publiczne użytkowane, — nie będziemy głosowali za funduszem dysp. zastrzegając sobie ewent. głos. za skreśleniem tego funduszu.

Oczywiście, kto uważa, że fundusze dyspozycyjne służą do demoralizacji życia publicznego, ten nie może głosować za ich utrzymaniem, a jednak taki moralny dziwoląg zdarzył się na komisji.

Pos. Głębicki (Z. L. N.) w swoim oświadczeniu, również użył słów „demoralizacja”, charakteryzując gospodarke funduszem dyspozycyjnym prez. Rady Ministrów, a jednak Zw. L. N. głosował za utrzymaniem funduszu dyspozycyjnego.

### O pos. Łańcuckim Sejm wciąż pamięta.

Na sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej posta nowiono znowu wydać posła Łańcuckiego aż w 3 wypadkach, m. i. za list otwarty, wystosowany w okresie wyborów do najmniej mądrego z premierów polskich weteranarza Nowaka, który wiecził siebie zachowaniem się przy wyborze prezydenta Narutowicza.

Podobno poseł Łańcucki nosi się z zamiarem podziękowania komisji za reklamę.

## Z państw bałtyckich.

### Łotwa.

#### Kongres związków młodzieży chrześcijańskiej państw bałtyckich.

W Rydze rozpoczął obrady kongres związków młodzieży chrześcijańskiej państw bałtyckich.

Na kongres przybyli również działacze tego ruchu w Europie.

Uczestnicy kongresu zostali uroczystie przyjęci przez szereg łotewskich organizacji społecznych.

#### Rada miejska Rygi zostanie zatwierdzona.

Pisma ryskie donoszą, że nowo wybrana rada miejska zostanie zapewne zatwierdzona przez departament samorządowy ministerstwa spraw wewnętrznych.

#### Aresztowanie radnego m. Rygi.

Policja polityczna aresztowała radnego Leona Paegle, wybranego z listy związków zawodowych.

Aresztowanie to nastąpiło na skutek nielegalnej pracy Paegle i mów antypaństwowych, które oskarżony wygłaszał na wiecach przedwyborczych.

Rewizja w mieszkaniu Paegle nie ujawniła żadnych materiałów kompromitujących.

Sprawą tą zajęła się prokuratura.

### Monety dwu latowe.

Ministerstwo skarbu otrzymało wiadomość z Anglii, że tamtejsza mennica królewska wysłała transport monet dwulatowych na sumę 1 miliona latów.

W końcu marca ukażą się nowe monety w obiegu.

#### Sądy przysięgłych na Łotwie.

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy wprowadzającej na Łotwie sądy przysięgłych. (Pat.)

### Estonja.

#### Konferencja kolejowa w Tallinie.

Onegdaj rozpoczęła swe obrady lotewsko estońska konferencja kolejowa, celem rozpatrzenia spraw, dotyczących bezpośredniej komunikacji między powyższymi państwami.

Wybrano 4 komisje: do spraw handlowych, tranzytowych, informacyjnej i likwidacyjnej.

### Katastrofa lotnicza.

Onegdaj zdarzył się w Dorpacie na wojskowym aerodromie tragiczny wypadek.

Porucznik—pilot Sontag spadł z aparatem z wysokości 1,500 metrów ponosząc śmierć na miejscu.

Aeroplan został doszczętnie zniszczony.

## Z Rosji Oświęckiej.

### Rozruchy w Piotrogradzie.

Osoby przybyłe z Rosji komunikują o rozruchach w Piotrogradzie, wynikłych w ostatnich dniach na tle głodu.

W składach żywnościowych zabrakło chleba dla zaspokojenia potrzeb ludności.

Tłumy głodujących zebrane przed składem urzędu żywnościowego ostro krytykowały władze sowieckie.

Kilka dni temu, milicja, której polecono rozpedzić zebrane tłumy, okazała się bezsilną wobec groźnej postawy głodujących.

Wezwano uzbrojone oddziały GPU, które dały kilka salw karabinowych w zbурzone tłumy.

W mieście rozpoczęły się masowe aresztowania.

Oburzenie ludności wzrasta z każdym dniem.

### Cziczerin protestuje.

Na zjeździe sowiektów w Baku wygłosił Cziczerin wielką mowę po-

lityczną, skierowaną przeciwko anty-sowieckiej agitacji w Turcji.

Cziczerin wskazywał m. i., że w chwili obecnej wzmogła się w republice Azerbejdżanu propaganda „mussawatystów” w partii muzulmanko-tureckiej.

Propaganda ta opiera się na pomocy, okazywanej przez Turcję.

Cziczerin zakomunikował, że rząd sowiecki wysłał notę protestującą przeciwko protektoratowi, jakim się cieszą „mussawatysty” w Turcji.

### Ewakuacja wojsk sowieckich z Mongolji

Karachan wręczył rządowi chińskiemu notę o ewakuacji czerwonej armji z Mongolji.

Nota wskazuje powody interwencji armji sowieckiej, która za zgodą rządu mongolskiego walczyła przeciwko oddziałom białogwardyjskim.

Jednocześnie został opublikowany list rządu mongolskiego, wyrażający

### Teatr Polski

Dziś  
„KIKI”  
krotowhwa Picarda  
Początek o godz. 8-ej wiecz.

W sobotę o godz. 7 m. 30  
Koncert Chóru Akademickiego  
Jugosławiańskiego „OBILIC”

W niedzielę o godz. 4 ppól.  
przedstawienie dla młodzieży szkolnej  
po cenach najniższych  
„OGNIEM I MIECZEM”  
Obraz dramatyczny w 5 odsłonach  
z powieści Sienkiewicza

wdzięczność sowiektom za okazaną pomoc.

### Mongolja i Chiny.

Tymczasowy rząd chiński zaproponował rządowi mongolskiemu wzięcie udziału w ogólnochińskiej konferencji.

Rząd mongolski pozostawił za proszenie rządu chińskiego bez odpowiedzi.

### Układ koncesyjny z firmą polską.

Rząd sowiecki zatwierdził układ koncesyjny z polskim towarzystwem akcyjnym „Jan Serkowski” na mocy którego firma ta urządzi i będzie prowadziła w ciągu 18 lat fabrykę lamp naftowych w Leningradzie. Firma zobowiązała się płacić rządowi do 45 proc. czystego dochodu. So- wietki dają firmie lokal dawnej drukarni Wolffa. Należy przypuszczać, że firmie zapewniono dogodny monopol na jej fabrykaty, gdyż inaczej pomieniony podział zysków byłby niedopuszczalny. (Pat.)

### Proces Sinclair'a odroczone.

11 marca rozpoczął się w wydziale cywilnym moskiewskiego sądu okręgowego proces towarzystwa amerykańskiego Sinclair'a.

Komisariat ludowy gospodarstwa krajowe żądał rozwiązania umowy koncesyjnej.

Obronę wnosili prof. Worms i adwokat sowiecki Murawjew.

Na początku posiedzenia Murawjew zażądał przekazania sprawy trybunałowi najwyższemu.

Po dwugodzinnej naradzie sąd o- tencji sądu okręgowego, bez z po- wodu choroby prof. Worms'a, sprawa została odroczone do 24 marca rb.

### Giełda warszawska

z d. 18—19 25 r.	Giełda pieniężna	przedaj.	kupno
Belgia	26,40	26,46	26,34
Holandja	207,25	208,45	207,45
London	24,85	24,91	24,79
Dolary	5,18 1/2	5,20	5,17
Pariz	27,13 3/4	27,10	27,03
Praga	15,43 1/2	15,47	15,40
Warszawa	100,19	100,44	99,94
Stockholm	140,84	140,44	139,73
Wiedeń	73,11	73,29	72,93
Włochy	21,22	21,27	21,17
Kopenhaga	94,42 1/2	94,66	94,19
Poż. kolej.	9,00		
Poż. konwers.	5,00		
Pożyczka zł.	8,40—8,50		
Poż. dolar.	3,50—3,55—3,52		
4 1/2 % warsz. przedwoj.	29,10—29,05—29,10		
5 1/2 % listy z. warsz. przedwoj.	22,60—22,75		
4 1/2 % listy z. Tow. Kred. Z. przedwoj.	20,00		

Redaktor Józef Batorowicz.

## LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści Choroby zleżące od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—1; oczu 11—2; uszu, nosa i gardła 1—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2.

W szpitalu oddziały wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopielowych.

### Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

KINO-TEATR „HELIOS”  
ul. Wileńska 38.

Dziś cały świat szaleje z zachwytem „Dzwonnik z Notre Dame” podług nieśmiertelnej powieści Wiktora Hugo.  
Korona sztuki kinematograficznej.  
Dwie serje 12 akt. w jednym seansie. — Wszyscy śpiesscie ujrzyć. — Seansy o godz. 5, 7 i pół, 10 wiecz.

KINO-TEATR „POLONJA”  
Mickiewicza 22. Dyrekt. G. Slepjan

Dziś wielki podwójny program! Tatjana Pawłowa, Józef Rencz i Roberti Viliani w najnowszym współczesnym Udział całego zespołu teatru „Qui Pro Quo” z Romualdem Gierasieńskim na czele w arcywesołej farsie podług skłótschu Danny Kadena PIPMAN GALANTERYJCZYK I S. ka.

KINO-TEATR „Piccadilly”  
UL. WIELKA 42.

MOTTO: Zawsze od najdawniejszych czasów świat składał swe skarby w stóp ludzi odważnych i nieustraszonych.  
6 aktów sensacyjnych przygód na lądzie i morzu.  
Słynnej wytwórni Goldwyn Picture. W roli gł. Henny Hall.

DOM HANDLOWY  
„WSPÓLNA PRACA”  
sp. z ogr. odp.  
Mickiewicza Nr. 5—3, (1 piętro) tel. 335.  
Świeżo otrzymano ostatnie modele kapeluszy, sukien, kostjumów i pał.  
Ceny konkurencyjne.

MALARZ  
pokojowy i szyldów  
W. Woźnicki  
Wilno, ul. Wileńska Nr. 17  
przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty w zakresie malarstwa i szyldów wchodzące.

11-a Polska Loteria Państwowa  
Losy do I-ej klasy już nadeszły  
Główna wygrana 350.000 zł.  
Bilety do nabycia u kolektora  
K. GORZUCHOSKIEGO  
Zamkowa 9.  
Cena LOSU całego 32 zł. — 1/4 8 zł.

Bezmieśne obiady jarskie  
bardzo smaczne po 1 zł. 25 gr. wyjątkowo „Artystyczna” — Mickiewicza Nr. 11.

Deklamacji i dykcji udział artystka teatru „Polskiego” w kompletach i oddzielnie. Mickiewicza 19 m. 6 — godz. 5—6 pp.

BACZNOŚĆ!  
Łódź z jezior Misjonarskich do sprzedania  
Wiadomości: Zamkowa Nr 18, sklep wyrobów kościelnych od godz. 10 do 12 rano.

Do poważnego przedsiębiorstwa handlowego w centrum miasta poszukują wspólnika z kapitałem do 10.000 zł. Wied. w Biurze Ogłoszeń S. Juliana, Niemiecka 4, tel. 222.

Skradziono dok. demob. wyd. przez pułk Saperów Kólej. na imię Bukowskiego Jana, zam. w Wilnie przy ul. Sw. Anny 2—5 uniew. się  
Do 100 zł. miesięcznie zrobią chłopcy, którzy zgłoszą się codziennie w Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

Polska Drukarnia Nakładowa „LUX”  
WILNO,  
ul. Żeligowskiego 1.